

Malownicze położenie parku wzbogaca nie tylko krajobraz wsi Sobieszyn, ale pełni w nim ważną rolę przyrodniczą, jako ogniwo zadrzewień śródpolnych. Wpływa przez to korzystnie na warunki gospodarki rolnej. Ponadto sam park jest wartościowym obiektem dendrologicznym, zasługującym ze wszecch miar na ochronę. Reprezentuje on duże wartości sztuki kształtowania przestrzeni o bogatym składzie form i gatunków drzew. Spełnia też ważne zadanie wypoczynkowe i dydaktyczne.

Andrzej Lubański

PIŚMIENNICTWO

Karst T. 1957 *60 lat Szkoły Sobieszynskiej*. Zrzeszenie Wytwórców Cegły w Rykach. Sobieszyn.

Lenart E., Lubański A. 1979. *Ewidencja parku szkolnego w Sobieszynie*. Maszynopis.

Zabytkowa aleja w Dzierżoniowie

Wzrastające ostatnio zainteresowanie zbieraczy ziół roślinami leczniczymi, wynikające z atrakcyjnych cen na surowce zielarskie, powoduje umasowienie ich pozyskiwania. Nie zawsze idzie to w parze z uświadomieniem w zakresie techniki zbioru oraz możliwości regeneracji siedliska naruszonego przez masowy zbiór np. konwalii. Jaskrawym przykładem braku odpowiedzialności i wyobraźni jest przypadek obdarcia z kory przez wandalę z mandatem zbieracza zielarskiego około 50 okazów kasztanowca, rosnących wzdłuż alei mającej być objętą ochroną prawną. (przypadek opisany w numerze 6/83 „Przyrody Polskiej” pt. *Zielarstwo czy szkodnictwo?*”).

Aby ustrzec się takich pożałowania godnych przypadków, należałoby poważniej potraktować sprawę opieki nad gatunkami roślin częściowo chronionych, gdyż właśnie one są w większości surowcem zielarskim, oraz wyjątkowymi okazami innych gatunków np. drzew o wymiarach pomnikowych. Uważam, że jednym z pewniejszych sposobów ochrony roślin o wyróżniających się rozmiarach byłoby uznanie ich za pomniki przyrody. Może to dotyczyć zarówno pojedynczych drzew, jak również całych ich grup.

Jedną z takich grup chciałbym przedstawić, postulując jednocześnie objęcie jej ochroną prawną, jako alei zabytkowej. Jest nią droga dojazdowa do Dzierżoniowa Śląskiego na trasie Dzierżoniów—Wrocław. Na długości od granicy miasta Dzierżoniowa do wsi Uciechów (ok. 1,5 km) rośnie tu 106 okazów kasztanowca *Aesculus hippocastanum*.

O zabytkowej wartości tych drzew niech świadczy fakt, że 67 spośród nich ma obwód pnia wynoszący 2,5 m na wysokości 1,3 m, a 16 powyżej 3 m, zaś największy z nich nawet 4,34 m. Ze znanych mi okazów tylko dwa są grubsze: pierwszy — w Górze koło Gdańska (540 cm), drugi w ogrodzie dendrologicznym w Przelewicach w województwie szczecińskim (4,5 m). Prawie wszystkie z wymienionych drzew są zdrowe, kwitną i owocują. Ze względu na imponujące rozmiary i umiejscowienie wzdłuż drogi biegnącej wśród pól, drzewa owe oprócz walorów estetycznych, spełniają również funkcję pasa hamującego szkodliwe dla monokultur rolnych działania wiatrów, stąd ich obecność ma duże znaczenie gospodarcze. Jednakże z racji wieku okazy te stają się mniej odporne na wszelkie szkodliwe czynniki zewnętrzne, w tym również na obcinanie gałęzi, praktykowane przez zbieracza ziół w celu pozyskania kory. Grozi to obumarciem całych drzew, co równałoby się zniknięciu z przyrodniczej mapy Polski jeszcze jednej pięknej, zabytkowej alei.

Objęcie tego zgrupowania kasztanowców ochroną prawną zapobiegłoby powtórzeniu się opisanego wyżej przypadku z województwa szczecińskiego.

Mariusz Miernicki

Aleja lipowa pod Staszowem wymaga ochrony

Na zachodnich rubieżach dawnej Puszczy Sandomierskiej w drzewostanie sosnowym rośnie wzdłuż starego traktu, łączącego niegdyś kasztelański Raków ze Staszowem, na długości około 2 km blisko stuletnia lipowa aleja. Przetrwiała ona już wiele burz, a ślady żywiołu łatwo odczytać na okaleczonych lub wywróconych drzewach.

Owa aleja to rzadkość niezwykła, rośnie bowiem pośród drzewostanu iglastego, przyciągając miliony pszczół. Drzewa nie są wprawdzie tak rozrośnięte (ocienienie boczne), jak owa lipa przed domem Hołowińskich na Ukrainie, kryjąca pod cieniami korony — jak pisze A. Mickiewicz — sto młodych tańczących par, ale swą osobliwością, wiekiem i niezłym stanem zdrowia w pełni zasługuje na objęcie ochroną jako pomnik przyrody. Tymczasem obiektem opiekuje się nadleśniczy inż. Stefan Bieżanek, lecz w celu objęcia alei ochroną prawną winien podjąć niezbędne działania Wojewódzki Konserwator Przyrody w Tarnobrzegu.

Warto też zastanowić się, czy przy szerokich traktach wiodących przez lasy, nie zakładać równocześnie z odnawianiem powierzchni leśnych takich lipowych alei — może doczekają sędziwego wieku jak staszowskie pomniki.

Bogusław J. Bajor